REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 5. Telefony: Redaktor nacz. 32-08, Z-ca red. nacz. 48-39, Sekretarz red. 50-48, Redaktor nocny 13-90, Sekretariat 22-60. Pismo redaguje zespół.

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA Gdynia — ul. Mściwoja 5. Tel. 33-60. Biuro Ogłoszeń — Gdynia, 10 Lutego 27, Tel. 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd.-Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. Nr 181 PONIEDZIAŁEK, 3 LIPCA 1950 R. CENA 5.— ZŁ

Owocna współpraca bratnich narodów

Znaczny wzrost wymiany towarowej między Polską a Związkiem Radzieckim

Delegacja Rządu R. P. dla spraw gospodarczych wróciła do kraju

MOSKWA (PAP). Dnia 22 czerwca bież. roku przybyła do Moskwy delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej dla spraw gospodarczych z wicepremierem H. Mincem na czele.

W skład delegacji wchodził minister Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej, **T. Gede**, oraz szereg ekspertów. W wyniku odbytych rozmów obie strony doszły do wniosku, iż pomyślne wykonanie długoterminowych porozumień gospodarczych o wzajemnych dostawach towarów i o dostawach sprzętu przemysłowego z ZSRR do Polski, podpisanych 26 stycznia 1948 r. wykazało możliwość dalszego rozszerzenia obrotu towarowego między obu krajami.

Kierując się dążeniem do pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych na podstawie narodowych planów gospodarczych obu krajów, 29 czerwca bież. roku strony podpisały protokół o zwiększeniu rozmiarów obrotu towarowego między Polską i ZSRR w latach 1951 i 1952, porozumienie co do wzajemnych dostaw towarowych na okres lat 1953—1958 oraz porozumienie co do dostaw kredytowych sprzętu przemysłowego dla Polski w latach 1951—1958.

W celu częściowego pokrycia dostaw sprzętu przemysłowego Związek Radziecki zgodził się udzielić Rzeczypospolitej Polskiej kredytu w wysokości do 400 milionów rubli.

W wyniku zawartych porozumień nastąpi znaczny wzrost wymiany towarowej między Polską i ZSRR. Średni roczny obrót towarowy, planowany na okres lat 1951—1958 przewyższy osiągnięty faktycznie średni roczny obrót towarowy w latach 1948—1950 o przeszło 60 proc.

Dnia 1 lipca br. delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej dla spraw gospodarczych opuściła Moskwę.

Masy pracujące Polski protestują przeciw prowokacjom wojennym imperialistów na Korei

WARSZAWA. (PAP). — Zdradziecki napad wojsk marionetkowego rządu Południowej Korei na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wywołał potężną falę oburzenia wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego.

W całym kraju odbywają się masowe zebrania, na których ludzie pracy jak najenergiczniej protestują przeciwko prowokacjom wojennym kliki Li Syn-mana, wspieranego przez imperialistów amerykańskich oraz manifestują swoją solidarność z ludem koreańskim. Zgromadzeni na zebraniach uchwalają rezolucje, w których domagają się od Organizacji Narodów Zjednoczonych spowodowania wycofania z Korei wojsk imperialistów amerykańskich.

Przemysł węglowy wykonał przedterminowo plan półroczny

WARSZAWA. (PAP). — W dniu 26 ub. m. cały przemysł węglowy wykonał przedterminowo plan wydobycia za pierwsze półrocze br.

Pierwsi zameldowali o wykonaniu planu półrocznego górnicy Zabrskich Zakładów Przemysłu Węglowego. Wykonali oni plan na 9 dni przed terminem. Swój sukces Zjednoczenie Zabrskie zawdzięcza systematycznemu przekraczaniu planów miesięcznych na początku roku.

Program Queuille'a — programem reakcji

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, francuskie Zgromadzenie Narodowe 363 głosami przeciwko 208, przy 26 powstrzymujących się od głosowania upoważniło radykała Queuille'a do sformowania nowego rządu, udzielając mu t. zw. inwestytury. Przed rozpoczęciem debaty Queuille złożył deklarację, która świadczy o zamiarze nowego rządu wzmożenia reakcyjnej polityki. Deklarację Queuille'a można by ująć w następujących punktach: 1) całkowite poparcie dla interwencji amerykańskiej w Korei, 2) apel do gaullistów o udzielenie poparcia rządowi, 3) realizacja planu Schumana, 4) kontynuowanie dotychczasowej polityki na terenach Francji zamorskiej, 5) odmowa zaspokojenia żądań mas pracujących pod pretekstem konieczności utrzymania równowagi budżetowej, 6) odmowa przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań w sprawie zagwarantowania minimalnej płacy, 7) zmiana ordynacji wyborczej, która miałaby na celu pozbawienie komunistów przysługującej im reprezentacji w parlamencie, 8) zmiana konstytucji w duchu odpowiadającym żądaniom gaullistów, 9) amnestia dla kolaboracjonistów.

Zakaz działalności zrzeszenia „Świadków Jehowy"

WARSZAWA (PAP). Wobec ujawnienia przestępczej działalności zrzeszenia religijnego „Świadków Jehowy", polegającej na organizowaniu przez władze i członków zrzeszenia sieci szpiegowsko - dywersyjnej, przeciwko Państwu Polskiemu oraz wobec nadużywania wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej, Urząd do Spraw Wyznań, jako naczelna władza nadzoru nad działalnością zrzeszeń religijnych, na podstawie artykułów 14 i 20 prawa o Stowarzyszeniach z dnia 27. 10. 1932, nowelizowanego dekretem z dnia 5. 8. 1949 r. (Dziennik Ustaw R. P. 45 poz. 335) postanowił **odmówić rejestracji zarówno Centralj Zrzeszenia Religijnego „Świadków Jehowy" w Łodzi, jak i jego oddziałów lokalnych oraz zakazać ich działalności na całym terytorjum Państwa Polskiego.**

Proces grupy szpiegów i zdrajców w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). W dniu 28 czerwca przed bukareszteńskim trybunałem wojennym rozpoczął się proces szpiegów i zdrajców, działających według instrukcji różnych organizacji szpiegowskich państw imperialistycznych, w tej liczbie — wywiadu tureckiego. Na ławie oskarżonych znajduje się 7 osób, w tej liczbie 6 obywateli rumuńskich i 1 obywatel turecki.

Opinia prawników o »uchwale« Rady Bezpieczeństwa

GENEWA (PAP). **Jak donoszą z Paryża Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników - Demokratów stwierdza w ogłoszonym komunikacie, że rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei została przyjęta z pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych.**

Artykuł 27 paragraf 3 Karty Narodów Zjednoczonych domaga się, aby decyzje Rady Bezpieczeństwa w podobnych sprawach były powzięte 7 twierdzącymi głosami jej członków, obejmującymi głosy 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Z drugiej strony art. 39 Karty, który daje Radzie Bezpieczeństwa prawo stwierdzenia zagrożenia pokoju, albo zerwania pokoju, odnosi się do agresji międzynarodowej, a nie do wewnętrznych konfliktów między dwoma odłamami w tym samym kraju.

Taki konflikt należy do wewnętrznej kompetencji zainteresowanego kraju i nie może usprawiedliwiać powzięcia rezolucji w ramach art. 39.

Walny zjazd transportowców rozpoczął obrady

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 bm. rozpoczęły się w stolicy obrady III Walnego Zjazdu Zw. Zaw. Transportowców, które zgromadziły przeszło 800 przodujących marynarzy, robotników portowych, pracowników komunikacji samochodowej i działaczy związkowych. Na obrady przybyli: Minister Komunikacji **J. Rabanowski**, wiceministrowie **Bielski, Bałicki** i **Widy-Wirski**, wiceprzewodniczący CRZZ **T. Ćwik** i kierownik wydz. komunikacyjnego KC PZPR **Gumiński.**

W imieniu KC PZPR przemówił do zebranych ob. **Gumiński**, który nakreślił podstawowe zadania transportowców w walce o pokój i przedterminową realizację planu 6-letniego. Omawiając sytuację międzynarodową ob. Gumiński powiedział m. in.: „Wypadki, jakie rozegrały się w ostatnich dniach na Korei, do tysiąca innych dowodów dorzucają jeszcze jeden fakt, nakazujący obozowi obrońców pokoju zaostrzenie czujności, ciągły stan mobilizacji, stałą gotowość w walce ze zbrodniarzami imperialistycznymi". Mówca podkreślił, że podczas gdy imperialiści stosują coraz to nowe prowokacje, siła obozu pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki, rośnie z dnia na dzień.

Z kolei na trybunę wchodzi wiceprzewodniczący CRZZ T. Ćwik, który m. in. mówi: **„Wśród imperialistów panuje histeria, u nas opanowanie i spokój. My dobrze przeliczyliśmy swoje siły, widzimy wzrastającą potęgę obozu pokoju, widzimy jednolitą postawę milionów ludzi pracy na całym świecie. Widzimy klasę robotniczą krajów kapitalistycznych, która walczy razem z nami o pokój i wolność.**

Obrady trwają.

Mimo interwencji imperialistów USA koreańska armia ludowa ściga cofającego się napastnika

LONDYN (PAP). Naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej komunikuje, że **w dniu 29 czerwca wojska armii ludowej w dalszym ciągu ścigały cofającego się nieprzyjaciela. Posunęły się one naprzód wzdłuż całego frontu o 10 do 15 km. Oddziały armii ludowej wyzwoliły przeszło 500 miejscowości.**

Podstawowe siły 1 i 5 dywizji przeciwnika zostały rozbite, a niedobitki uciekają, porzucając broń. Na tym odcinku oddziały armii południowo - koreańskiej straciły w zabitych i rannych przeszło 9 tysięcy ludzi, ponadto wzięto do niewoli przeszło 3 tysiące żołnierzy i oficerów. Zdobyto wiele łupu wojennego, w tej liczbie 13 dział przeciwczołgowych, 7 samochodów pancernych, 2 tankietki, 48 samochodów itd.

Lotnictwo armii ludowej dokonało w dniu 29 czerwca nalotu na port Inczon i w wyniku bombardowania zatopiło 11 nieprzyjacielskich okrętów małego tonażu.

Likwidacja dwóch dywizji południ.-koreańskich

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenian komunikat kwatery głównej koreańskiej armii ludowej z 29 czerwca podaje, że dwie dywizje Li Syn Mana — druga i siódma — otoczone w pobliżu Seulu zostały częściowo zlikwidowane, zaś niedobitki poddały się.

Komunikat stwierdza dalej, że siły morskie armii ludowej wylądowały na wyspie Baik Ryung i po zaciekłej walce całą wyspę zajęły.

Pierwszy transport rannych żołnierzy USA

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi, że do Japonii przybył z Korei pierwszy transport rannych żołnierzy amerykańskich.

Masowe dezercje w armii połud.-koreańskiej

NOWY JORK (PAP). „New York Times" stwierdza, że **armia południowo - koreańska poniosła ogromne straty. Przeszło 50 proc. tych strat wynika z masowych dezercji.**

Dziennik „Daily Compass" ogłasza artykuł swego komentatora wojskowego, Wevnera, który pisze, że **wojska północno - koreańskie przeprowadzają szeroki manewr okrążający przeciwko rozbitym żołnierzom armii południowo - koreańskiej.** Na wschodnim skrzydle frontu operują przede wszystkim partyzanci, wspierani przez desanty.

Zdolność oporu armii południowo - koreańskiej jest bliska wyczerpania. Nie ma już prawie nic — pisze Wevner — w Korei południowej, co zasługuje na poparcie.

Dymisja szefa amerykańskiej misji wojskowej na Korei

NOWY JORK (PAP). Prasa donosi, że szef amerykańskiej misji wojskowej przy armii południowo - koreańskiej, gen. Roberts, podał się do dymisji i wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Roberts od dłuższego czasu stał na czele amerykańskiej misji wojskowej w Korei południowej, liczącej 500 oficerów amerykańskich. Ostatnio Roberts chełpił się na konferencjach prasowych tym, że stworzył przy marionetkowym rządzie południowo - koreańskim „efektowną armię".

Prawnicy w walce o pokój i socjalizm

III Ogólnokrajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników-Demokratów

Na Zjazd przybyli: I Prezes Sądu Najwyższego wicemarszałek Sejmu — Wacław Barcikowski, członek Biura Politycznego PZPR — minister Adam Rapacki jako przedstawiciel Rządu RP i partii politycznych oraz minister Sprawiedliwości — prof. dr. Henryk Świątkowski. W Zjeździe uczestniczą również delegacje zagraniczne.

Delegacja Związku Radzieckiego w osobich: z-cy prokuratora generalnego ZSRR — prok. Mokiczewa i naczelnego redaktora „Gosudarstwo i Prawo" — prof. Kożewnikowa, delegat Czechosłowacji — dr. Bartuska, delegacja Rumunii w składzie: prezydent Naczelnej Rady Adwokackiej Rumunii — Bałaceanu i profesor Uniwersytetu Bukareszteńskiego Kahane. Delegacja Węgier: prokurator z Budapesztu — Alapi i sekretarz generalny Zrzeszenia Prawników Węgierskich — adw. dr. Kovacs oraz delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej: kierownik Biura Prawnego SED — dr. Berger i szef Wydziału Sprawiedliwości Berlina — dr. Hilda Neumann.

Cel Zjazdu

Obrady otworzył prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia prof. — Jodłowski, który podkreślił, że **celem Zjazdu jest zamanifestowanie niezłomnej woli prawników polskich walki w obronie pokoju oraz o wykonanie 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu. Zjazd powinien dokonać krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowego dorobku Zrzeszenia oraz ustalić wytyczne działalności na przyszłość.**

Przewodnictwo obrad objął I Prezes Sądu Najwyższego, wicemarszałek Sejmu RP Wacław Barcikowski. W prezydium Zjazdu zasiedli: minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, wiceprezes NIK — Leon Chajn, wiceminister Sprawiedliwości — Rek, sędzia Sądu Najwyższego prof. Jerzy Jodłowski i inni wybitni przedstawiciele polskiego świata prawniczego.

Do zajęcia miejsca w prezydium zaproszono również delegata radzieckiego — zastępcę prokuratora generalnego ZSRR — Mokiczewa.

Przemówienie ministra Rapackiego

W imieniu Rządu i partii politycznych zabrał głos minister Szkół Wyższych i Nauki, członek Biura Politycznego KC PZPR — Adam Rapacki.

Po powitaniu Zjazdu w imieniu Rządu i partii politycznych, minister Rapacki podkreślił, że obrady prawników - demokratów odbywają się w szczególnej chwili walki całego świata postępowego o pokój, walki całego narodu o wykonanie planu 6-letniego.

Udział polskich prawników w międzynarodowym, postępowym ruchu prawniczym — kontynuuje min. Rapacki — dowodzi, że rozumieją oni znaczenie międzynarodowej solidarności i jedności obozu pokoju.

Zrzeszenie Prawników i Demokratów ma duże osiągnięcia w walce o demokratyzację kadr prawniczych. Zrzeszenie i jego członkowie mogą poszczycić się dużymi i ważnymi zdobyczami pracy nad naszym prawodawstwem Polski Ludowej i nad rozwojem naszej myśli prawniczej.

Czego oczekuje lud pracujący od prawników

Klasa robotnicza i masy pracujące oczekują, że prawnicy polscy wezmą ze wszystkich sił udział w budowie i pogłębieniu podstaw nowego, jednolitego ustroju władzy ludowej, że potrafią zwalczyć pozostałości bez dusznego formalizmu i wszystkiego, co w praktyce prawnej stanowi choćby najmniejszą barierę między władzą ludową i masami ludowymi.

Klasa robotnicza, masy pracujące, Rząd Ludowy — podkreśla z naciskiem mówca — **oczekują, że prawnicy potrafią wyostrzyć oręż prawa w walce z wrogami ludu i Ojczyzny, ze szpiegami, sabotażystami, dywersantami, spekulantami i wszelkiego rodzaju przestępcami, że potrafią posługiwać się tym orężem coraz doskonalej i skuteczniej.**

Klasa robotnicza i lud pracujący Polski potrzebuje codziennie pomocy oddanych ich sprawie prawników w swym najważniejszym, konkretnym zadaniu, w walce o wykonanie 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu.

W doskonaleniu i usprawnieniu planowego współdziałania przedsiębiorstw socjalistycznych, **prawnik stanąć musi obok organizatora i planisty.**

W ochronie socjalistycznej własności i zabezpieczenia wysiłku olbrzymiej większości robotników przed jednostkami naruszającymi socjalistyczną dyscyplinę pracy — prawnik stanąć musi u boku załogi, organizacji społecznych i politycznych.

Budowa naszej socjalistycznej gospodarki na wsi i walka klasowa na wsi wymaga współpracy prawnika z chłopem pracującym i z jego organizacjami.

Prawnicy w walce o realizację planu 6-letniego

Nie ma takiego odcinka walki o plan 6-letni, gdzie nie było by miejsca dla prawnika oddanego sprawie socjalizmu. Prawnika, którego powinno wychowywać i formować wasze Zrzeszenie.

U boku waszego musi jak najszybciej stanąć młoda, ludowa, wykształcona przez Polskę Ludową kadra prawnicza.

Powstaje nowe, socjalistyczne prawo — kończy minister Rapacki — **waszym obowiązkiem jest współtworzyć porządek prawny, zgodny z rewolucyjną i twórczą świadomością klasy robotniczej.**

W imieniu delegacji radzieckiej przemówił zastępca prokuratora generalnego ZSRR — **Mokiczew.**

Uczestnicy Zjazdu wystosowali specjalne depesze do Prezydenta RP **Bolesława Bieruta** i do premiera **Cyrankiewicza.**

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 3 lipca 1950 r.:

Pogodnie lub dość pogodnie; — temperatury od 15 st. do 25 st.; widzialność dobra; wiatry słabe do umiarkowanych od 1 do 5 st. w skali B. z kierunków północnych; stan morza od 3—4, Zatoki Gdańskiej od 2—3.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA:

Niż nad Finlandią wypełnia się; niż nad Hiszpanią przesuwa się na wschód; wyż nad Anglią i Morzem Północnym

Powszechna elektryfikacja wsi

Jednym z poważnych czynników w budowie socjalizmu na wsi jest elektryfikacja. Dotychczas jednak potrzeby mało i średniorolnych chłopów nie były w tym względzie dostatecznie uwzględniane.

Mimo, iż w okresie od wyzwolenia do 1949 r. włącznie, zostało zelektryfikowanych 11.456 gromad i osiedli, tj. dwa razy więcej niż w całym okresie przedwojennym i wojennym, to jednak dotychczasowy system elektryfikacji wsi uniemożliwiał mało i średniorolnym chłopom nawet w już zelektryfikowanych wsiach, przeprowadzenie instalacji wewnętrznych. Skutek był taki, że w 10.920 do dziś zelektryfikowanych gromadach mamy faktycznie 340.000 abonentów zamiast około 960.000. W celu usunięcia tego niesprawiedliwego stanu rzeczy Sejm zatwierdził rządowy projekt ustawy o powszechnej i planowej elektryfikacji wsi. **Rząd przejmuje na siebie większą część kosztów, a pozostałe wydatki, obciążające chłopa, rozłożone zostaną na spłaty w okresie trzyletnim.** v,

Brak było przy tym planowej pracy i odpowiedniej organizacji na odcinku elektryfikacji, państwo pokrywało 30 proc. kosztów przeprowadzenia linii, reszta wydatków, jak również koszty związane z instalacjami wewnątrz gromady, pokrywać musiały te gospodarstwa, które chciały mieć światło i energię elektryczną. Biedniejsi więc chłopi nie byli w stanie zdobyć się na stosunkowo duży wydatek, związany zarówno z doprowadzeniem elektryczności, jak i z instalacją wewnątrz gospodarstw. Zachodziły więc tak paradoksalne sytuacje, że w gromadzie, do której światło zostało już doprowadzone, korzystały z niego tylko gospodarstwa bogatsze.

Na podstawie nowej ustawy, elektryfikacja wsi i osiedli objęta zostanie ogólnonarodowym planem gospodarczym według założeń państwowego planu inwestycyjnego. **Właściwe zjednoczenia energetyczne opracują plan elektryfikacyjny dla danego terenu. Plan ten będzie zatwierdzony przez Prezydium Wojew. Rady Narodowej.** Jest to istotna zmiana, jaką wprowadza nowa ustawa w stosunku do bezplanowej, chaotycznej gospodarki elektryfikacyjnej, prowadzonej dawniej.

Inne zmiany wprowadza ustawa na odcinku opłat ogólnych i stawek dla poszczególnych gospodarstw, jak również w odniesieniu do zakresu robót elektryfikacyjnych.

W myśl nowej ustawy **gromady, objęte planem powszechnej elektryfikacji, będą miały doprowadzoną linię nie tylko do wsi, ale i do poszczególnych gospodarstw.** Również roboty instalacyjne objęte będą zakresem tych prac według z góry ustalonych zasad. Stawki opłat za doprowadzenie światła i instalację obliczono w ten sposób, że **uprzywilejowani zostali najbiedniejsi odbiorcy.**

Najmniejsze opłaty wnoszą robotnicy rolni, chłopi bezrolni i te gospodarstwa, których dochód roczny nie przekracza 140 tysięcy złotych. Pozostałe dwie grupy opłat związanych elektryfikacją rosną odpowiednio do dochodów.

W celu ułatwienia chłopom spłacenia należności za przeprowadzenie elektryfikacji **państwo pokrywać będzie ponad 60 proc. kosztów związanych z tą akcją, pozostałe 40 proc. rozłożone zostanie na 6 półrocznych rat.** W ten sposób gospodarstwa najbiedniejsze będą płacić na jedną ratę 2250 złotych, a najbogatsze — ok. 20.000 zł. Przy tak pomyślanym planie elektryfikacji, **chłopi mało- i średniorolni będą mogli w pełni korzystać z dobrodziejstw, jakie daje energia elektryczna, zwłaszcza, że prezydia wojewódzkich i powiatowych rad narodowych powołują komisje dla sprawdzenia społecznej kontroli nad prawidłowością powszechnej akcji elektryfikacyjnej.**

Plan 6-letni przewiduje zelektryfikowanie około 10 tys. gromad. Będzie to duży krok naprzód na drodze do socjalizmu. Wieś polska zostanie podźwignięta z zacofania gospodarczego i ciemnoty, w jakie wpychały ją rządy kapitalistyczno - obszarnicze. Żarówka elektryczna w chacie wiejskiej wpłynie na podniesienie kultury i rozwój oświaty. Z drugiej strony, **energia elektryczna, użyta do napędu maszyn rolniczych, pozwoli na podniesienie rentowności gospodarstw rolnych, a w konsekwencji wzrośnie powszechny dobrobyt wśród ludności wiejskiej.**

N.

Rybackie trawlery wykonały plan połowów w 101.7%

Rybacka flotylla Dalmoru wykonała i przekroczyła półroczny plan połowów w dniu 28 czerwca. Trawlery „Saturn" i „Orion" były jednostkami, które przywiozły ostatnie w I półroczu ładunki ryby, zamykające wykonanie planu w 101,7 proc.

Tegoroczny sezon ryby białej na Bałtyku wykorzystano, mimo, że wydajność łowisk bałtyckich jest znacznie mniejsza od łowisk Morza Północnego.

Wykonanie i przekroczenie planu, który w ciągu sezonu był podniesiony, zawdzięczać należy zwiększeniu wydajności pracy wśród współzawodniczących ze sobą załóg, oraz dobrze skoordynowanej i zorganizowanej współpracy działów.

Czerwcowy plan połowów trawlery Dalmoru wykonały w 211 proc., co oczywiście przyczyniło się do uzyskania nadwyżki w planie półrocznym. (m)

Porywający przykład gospodarki socjalistycznej w ZSRR

Jak żyją i pracują kołchoźnicy radzieccy

Chłopi gdańscy opowiadają o swym pobycie w ZSRR

Jak już donosiliśmy, w sobotę wróciła ze Związku Radzieckiego delegacja chłopów z województwa gdańskiego.

Z dworca głównego w Gdańsku udała się delegacja do lokalu Komitetu Miejskiego PZPR. Delegatom towarzyszyli przedstawiciele świata robotniczego Wybrzeża oraz chłopów z orkiestrą i sztandarami.

Wszyscy radzi byli jak najszybciej dowiedzieć się szczegółów wycieczki. Co chwila do idących dołączał się ktoś ze znajomych, krewnych, towarzyszy pracy i zadawał niecierpliwe pytania:

— Jak tam było?

— Widzieliście kołchozy?

— Jak tam żyją kobiety?...

Z uwagą słuchała sala wypowiedzi kierownika Wydziału Rolnego KW PZPR i kierownika wycieczki ob. **Felczaka**, który na wstępie przekazał zebranym pozdrowienia.

Pozdrowienia od ludzi radzieckich

„Chcę wam przekazać od klasy robotniczej ZSRR, od chłopstwa, od wszystkich ludzi radzieckich, z którymi się stykaliśmy: agronomów, profesorów, od ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Benedyktowa, od marszałka ZSRR Budiennego, serdeczne pozdrowienia".

Słowa te przyjęli zgromadzeni hucznymi oklaskami. Z sali zrywają się okrzyki: **„Niech żyje wielki Związek Radziecki! Niech żyje przyjaźń Polski i ZSRR! Niech żyje wielki chorąży pokoju Józef Stalin! Niech żyje Komunistyczna Partia Bolszewików! Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przywódca Bolesław Bierut!"** Podejmują je entuzjastycznie wszyscy zebrani.

Zwiedzano Północny Kaukaz

Następnie ob. Felczak mówił o technicznej organizacji wycieczki. Cała delegacja, wyjeżdżająca z Warszawy, liczyła 233 osoby. Zwiedzano Moskwę i północny Kaukaz. Członkowie delegacji podzieleni byli na sześć grup. Ogółem **zwiedzono 27 kołchozów, 8 sowchozów, 8 MTS, 7 instytutów naukowych i 22 inne obiekty, jak fabryki kombajnów, szkoły traktorzystów, żłobki, szkoły.**

„Najwięcej rzuciła się w oczy delegatom naszym — mówi ob. Felczak — **potężna mechanizacja rolnictwa w ZSRR.** I tak np. w kraju krasnodarskim, który miałem możność wraz z innymi członkami delegacji zwiedzać, 95 proc. **prac rolnych wykonywane jest maszynami. Akcja żniwna prowadzona jest maszynowo w 94 proc., orka polowa w 88 proc."**

52 kwintale z hektara

Choć kraj krasnodarski przed dziesięciu jeszcze laty był terenem niemal pustynnym, dziś, dzięki racjonalnej, naukowej gospodarce, osiąga się tu piękne zbiory. Przeciętna wydajność z 1 ha pszenicy wynosi 30 kwintali, a stachanowskie brygady osiągają do 52 kwintali.

„Rozmawialiśmy — ciągnie dalej — **z najwybitniejszymi kołchoźnikami tego kraju: brygadzistą Buchałowem, brygadzistą Szackim. Stwierdzali, że zbiory takie zawdzięczają w dużej mierze naukowym zdobyczom i doświadczeniom."**

Jak żyją kołchoźnicy

Ob. Felczak opowiada o tym, jak żyją kołchoźnicy:

„Zwykła pracownica z kołchozu im. Mołotowa, pracując z matką (ojca straciła na wojnie) otrzymała za swą pracę w roku ub. 35 kwintali pszenicy, ponad 6 tys. rubli, warzywa, tłuszcz roślinny. Ma, podobnie jak inni kołchoźnicy, własny domek, ogródek. Ale są także stachanowcy, którzy, wykonując po 200 proc. normy, otrzymują 60 kwintali pszenicy i wyższy ekwiwalent w gotówce."

Dzieląc się wrażeniami z opieki Rządu nad dzieckiem, ob. Felczak mówi: „W kołchozach i sowchozach mieliśmy możność zwiedzać Domy Dziecka, podziwiać wzorową opiekę, jaką otoczone są zwłaszcza sieroty i półsieroty, a także dzieci matek pracujących na roli."

Ze szczególnym uznaniem wyrażał się mówca o kulturalnych osiągnięciach ludzi, zamieszkujących kołchozy. I tak np. brygadzista gospodarstwa hodowlanego trzody chlewnej okazał się wspaniałym tancerzem - artystą. Występował wraz z zespołem artystycznym swego kołchozu.

„Życzliwość ludzi radzieckich, serdeczność, radość, z jaką pracują, ich umiłowanie ojczyzny — powiedział na zakończenie ob. Felczak — **winny być dla nas przykładem, jak my w Polsce mamy budować socjalizm na wsi."**

Gdy umilkły głośne oklaski po przemówieniu kierownika wycieczki, na mównicę wchodzi jedna z delegatek, członkini spółdzielni produkcyjnej z woj. gdańskiego, ob. **Szewczuk.**

Kobiety radzieckie umieją pracować

„Naprawdę — mówi ob. Szewczuk — **nie spodziewałam się, że tak będzie pięknie, że tyle cudownych rzeczy zobaczymy. Najbardziej podobały mi się kołchozy, ich wysoka organizacja, zapał, z jakim pracują kołchoźnicy. Gdyby nie ten zapał, nigdy by się tak szybko zniszczone wojną kołchozy nie podźwignęły."**

W dalszym ciągu ob. Szewczuk opowiada o doskonałych wynikach hodowli, o udziale kobiet w pracy hodowlanej. **„Widzieliśmy, jak umieją pracować kobiety radzieckie, potrafią one wykonać 600 proc. normy i więcej."**

Opowiadając o opiece nad dzieckiem delegatka zwraca uwagę, że nie ma w kołchozie dzieci, które by nie chodziły do szkoły. **Każde dziecko ma obowiązek ukończyć 7-klasową szkołę podstawową.**

Po przemówieniu ob. Szewczuk zebrani wznoszą okrzyki na cześć kobiet radzieckich i polskich.

Naród radziecki kocha swój kraj

O odbudowie kołchozów mówił następnie członek młodzieżowej spółdzielni pracy w Długim Polu, ob. **Mieszczak.** I tak np. w kołchozie im. Dzierżyńskiego było po wojnie zaledwie 7 krów, 3 świnie i 2 konie. Obecnie tenże kołchoz posiada już 300 krów, 200 świń i 30 koni (wyłącznie dla celów zarodowych). **„Gdy dziwiliśmy się, w jaki sposób osiągnięto takie rezultaty, odpowiedziano nam na to: było to możliwe dlatego, że naród radziecki kocha swój kraj, kocha swoją partię, kocha swoje kołchozy."**

Prosto i bezpośrednio wyraża swe uwagi z wycieczki członkini ZSL i członek spółdzielni produkcyjnej w Żukcynie obywatelka **Śliwa.**

Serdeczne przyjęcie

Zwiedzała ona kołchoz im. „Woroszyłowa". **„Gospodyni dała mi obejrzeć swoje rzeczy, widziałam meble dostatnie, ubrania wełniane i jedwabne. Na strychu — 28 kwintali pszenicy zeszłorocznej. Sprzedadzą ją, jak będą nowe zbiory. Śpiżarnia zapełniona: masło, sery, słonina. Przyjęli nas, czym tylko mogli".**

A potem zajrzała do żłobka przy kołchozie: **„W żłobku czyściutko, na czworo dzieci jedna opiekunka. Dwoje dzieciaków tańczyło. Pytam jednej z dziewczynek: czym będziesz? A ona — artystką".**

Z podziwem opowiada ob. Śliwa o hodowli kur: „Są tam specjalne domki na kółkach, którymi wywożą kury na pola. Tam się karmią. Siedmiu tysiącami kur opiekują się dwie kobiety. I nie narzekają, widać radzą sobie dobrze. Chodzą uśmiechnięte, zadowolone".

Gorące sympatie młodzieży radzieckiej dla Polaków

Z wielką uwagą słuchali zebrani pięknego, wzruszającego przemówienia członka delegacji chłopskiej, nauczyciela wiejskiego **Cieślikowskiego.** Mówił on m. in. o niezwykle serdecznym przyjęciu, jakie zgotowała uczestnikom delegacji młodzież, zgromadzona na 8 zjeździe pionierów w Rostowie. **„Owacje, jakie nam zgotowano, kwiaty, którymi nas obdarzono są wzruszającym dowodem gorącej sympatii, jaką darzy młodzież radziecka Naród Polski".** Tę serdeczność czuło się także przy innych okazjach: świadczy o tym wypowiedź ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Benedyktowa, który prosił, by w imieniu rządu ZSRR przekazać uczucia braterstwa i miłości dla Narodu Polskiego.

Ze specjalnym podziwem mówi ob. Cieślikowski o odbudowanych miastach, które delegacja miała okazję zwiedzić. **W odbudowę włożono nie tylko wiele kapitału, ale przede wszystkim wiele ofiarnego trudu całego społeczeństwa. I tak np., odbudowie Rostowa poświęcił każdy obywatel 80 godzin pracy. Dało to w sumie 10 milionów roboczogodzin.**

Wysoka wydajność pracy

Opowiadając o stosunku ludzi radzieckich do pracy, nauczyciel mówi, że był świadkiem wraz z resztą delegatów, **jak w wielkiej fabryce kombajnów w Taganrogu, produkowano kombajny co 25 minut, zamiast ustalonej normy — co 40 minut.**

Wiele serdecznych słów poświęcił mówca kobiecie radzieckiej, przytaczając przykłady zajmowania wysokich stanowisk przez starsze kobiety, które w późnych latach zdobyły wykształcenie. 54-letnia Budyna, dyrektor MTS, z pochodzenia chłopka, brała udział w partyzantce i ma cztery wysokie odznaczenia. Sześćdziesiątletnia Uszakowa, dyrektorka Naukowego Instytutu pracuje niestrudzenie naukowo (wydała 200 prac).

Długo snuje swą opowieść ob. Cieślikowski, dzieląc się wrażeniami z Moskwy, z metro, muzeum itd.

Jako ostatni z uczestników wycieczki przemawia 14-letni **Marian Osiel.** Pozdrawia on młodzież województwa gdańskiego w imieniu komsomolców i pionierów. Zebrani wznoszą okrzyki na cześć młodzieży radzieckiej i polskiej, na cześć przyjaźni obu narodów.

Po przemówieniu prezesa ZSL **Pszczółkowskiego,** głos zabiera II sekretarz KW PZPR ob. **Hołod,** składając serdeczne podziękowanie zebranym za tak gorące powitanie delegacji chłopskiej. Zwracając się zaś do delegatów, prosi ich, aby wiernie opowiedzieli wszystko, co widzieli w Związku Radzieckim, w swych gromadach, spółdzielniach itd. Aby głosili prawdę o ludziach radzieckich i ich kraju. Odśpiewanie Międzynarodówki zakończyło to bardzo interesujące zebranie.

Obradom przewodniczył I sekretarz KM PZPR Walczak. W prezydium zasiadali: II sekretarz KW PZPR ob. Hołod, wiceprzewodniczący WRN ob. Marczewski, sekretarz woj. ZSCh Miłogrocki, przedstawiciele zakładów pracy, ob. Matusewicz z Trojanu i ob. Ziółkowski ze Stoczni Gdańskiej (ż)

»Domy zdrowia« dla dzieci uruchamia Ministerstwo Zdrowia

WARSZAWA (PAP). Od dnia 1 lipca rb. Ministerstwo Zdrowia, przy czynnym udziale CR ZZ, uruchamia pierwsze w Polsce t. zw. „Domy Zdrowia" dla dzieci, wymagających specjalnego leczenia.

„Domy", które zorganizowane są w najlepszych polskich miejscowościach uzdrowiskowych jak Rabka, Kudowa, Polanica, Rymanów, Ciechocinek i inne, zostały znakomicie wyposażone w sprzęt i urządzenia lecznicze oraz posiadają fachowy personel lekarski i pielęgniarski.

Z sześciotygodniowego pobytu w „Domach Zdrowia" korzystać mogą dzieci świata pracy. Koszty pobytu dzieci w „Domach" opłacane są z funduszów Akcji Socjalnej poszczególnych związków, zaś koszty leczenia pokrywa Ubezpieczalnia Społeczna. Za dzieci członków spółdzielni produkcyjnych i małorolnych chłopów oraz innych nieubezpieczonych ludzi pracy płaci Ministerstwo Zdrowia.

Na leczenie w uzdrowiskach dzieci kierowane są przez Centralne Wojewódzkie Poradnie Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka, na podstawie wniosków złożonych przez referaty Akcji Socjalnej, wydziały opieki społecznej, ZSCh i kuratoria.

Z jednego sześciotygodniowego turnusu skorzystać może 2500 dzieci.

O bezpieczeństwie przeciwpożarowym na statkach PMH

Niedawno powstał w GAL-u inspektorat pożarnictwa; **obecnie odbyła się pierwsza narada wytwórcza, poświęcona zagadnieniom bezpieczeństwa przeciwpożarowego na statkach PMH.**

W naradzie wzięli udział poza dyrek. GAL-u przedstawiciele Ministerstwa Żeglugi, GUM-u, Portowych Straży Pożarnych, fabryki sprzętu ratowniczego, kapitanowie i delegaci załóg, stojących obecnie w porcie statków PMH.

Po referacie na temat bezpieczeństwa przeciwpożarowego we flocie, wygłoszonym przez inspektora pożarnictwa w GAL-u — ob. Hamankiewicza, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Podsumował ją naczelny dyrektor GAL-u ob. Sarnecki, apelując do kapitanów i załóg statków o wzmocnienie wysiłków dla usunięcia istniejących jeszcze w tej dziedzinie zaniedbań. Ponadto dyrektor Sarnecki zapowiedział, **że wkrótce zostanie przeprowadzone na wszystkich statkach PMH szkolenie przeciwpożarowe.** (m)

Porty i flota ZSRR

Półroczny plan przeładunków

wykonany w ciągu pięciu miesięcy

Robotnicy portu Noworossyjsk zobowiązali się na początku roku do wypełnienia planu półrocznego przeładunków w ciągu pięciu miesięcy. Zobowiązanie to zostało wykonane przedterminowo, bo już 21 maja osiągnięto 100,4 procent zaplanowanego przeładunku półrocznego. Pod względem finansowym plan został wykonany w ciągu czterech miesięcy i to w 123 proc., przy obniżeniu kosztów własnych o 21 proc.

Proporzec Rady Ministrów

Na pokładzie statku „Sergo" odbyła się ostatnio podniosła uroczystość wręczenia załodze statku proporca przechodniego Rady Ministrów ZSRR, jako przodującemu statkowi floty czarnomorskiej.

Parowiec „Sergo" odbył niedawno daleki rejs na wody Antarktydy, dostarczając flotylli wielorybniczej „Sława" potrzebnych materiałów oraz paliwa. W rejsie tym załoga osiągnęła duże oszczędności i przekroczyła plan.

Obecnie załoga ogłosiła wszystkie rejsy statku, jako stachanowskie. (MAP)

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki inż. **Henryka Golańskiego,** dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego

Przyjęcia nowych studentów do szkół inżynierskich NOT

9 szkół inżynierskich NOT w Gdańsku, w Warszawie, we Wrocławiu, w Katowicach, w Białymstoku, w Radomiu, w Łodzi, w Poznaniu i Krakowie rozpocznie nowy rok szkolny w drugiej połowie września br. Rozpoczynają się już przyjęcia na pierwszy rok studiów szkół inżynierskich. Kandydaci do szkół inżynierskich muszą się wykazać świadectwem z ukończenia nauki na poziomie licealnym oraz minimum dwuletnią praktyką w tej specjalizacji, którą zamierzają studiować.

Kandydaci winni składać podania o przyjęcie do szkół inżynierskich wraz z odpowiednimi załącznikami do dyrekcji zakładów, w których pracują. Między 1 a 15 sierpnia zakłady prześlą podania kandydatów do komisji wydziałowych odpowiednich szkół inżynierskich. W końcu sierpnia kandydaci, którzy złożyli podania winni zgłosić się osobiście w sekretariatach szkół, celem wypełnienia kwestionariuszy i sprawdzenia czy znajdują się na listach dopuszczonych do egzaminów. Po uiszczeniu minimalnej opłaty egzaminacyjnej między 4 a 10 września kandydaci będą składać egzaminy ustne i piśmienne.

Otwarcie wystawy aparatury naukowo-badawczej

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 lipca rb. w gmachu Politechniki w Warszawie otwarta została Wystawa Aparatury Naukowo-Badawczej. Udział w wystawie biorą: Związek Radziecki, Czechosłowacja, Węgry, Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska.

Planowanie etatów samochodowych

Narada pracowników transportowych

WARSZAWA. (PAP). W Prezydium Rady Ministrów odbyła się narada pracowników transporto-wych ministerstw, prezydiów wojewódzkich rad narodowych i za-rządów głównych organizacji społecznych i politycznych, poświęco-na sprawom planowania etatów samochodowych w urzędach, przed-siębiorstwach i instytucjach na rok 1951.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami podniesiono szereg niedomagań i braków, cechujących dotychczasowe metody pracy, zwłaszcza automatyczne i nieuzasadnione obcinanie zapotrzebowań na tabor samochodowy, chaotyczność w dokonywaniu przydziałów, brak koordynacji z innymi planami państwowymi, zła organizacja komórek transportowych itp.

Podstawą do ustalania etatów samochodowych winny być realnie planowane przebiegi oraz masa towarowa — przy maksymalnym podniesieniu współczynników wykorzystania taboru. Etaty samochodowe winny być włączone do planów importu, inwestycyjnego i finansowego.

Uczestnicy narady zobowiązali się w ramach czynu lipcowego do pouczania pracowników terenowych oraz do wzięcia bezpośredniego udziału w pracach jednostek podległych nad wypełnieniem ankiety, zawierającej ekonomiczne i techniczne elementy planowania.

Za najbardziej rzetelne, realne, oszczędne i terminowe wnioski etatowe przyznane będą nagrody do wysokości 100.000 zł.

Czyn chłopów z Łebna

Przed 27 laty gromada Łebno w gminie Donimierz, pow. morskiego rozpoczęła starania o zmeliorowanie około 50 ha gruntów, dających słabe lub zgoła nikłe plony z powodu podmokłej gleby. Kilkanaście lat trwały starania i urzędowe sporządzenie planów melioracji, na które rolnicy wpłacili bardzo poważną na ówczesne czasy kwotę. Plany te zaginęły zresztą w czasie okupacji.

Zniechęceni tym łebnianie, oddani przede wszystkim likwidacji zniszczeń wojennych, nie kwapili się w pierwszych latach po wyzwoleniu do wznowienia projektów melioracyjnych. **Dopiero w ubiegłym roku myśl tę podjął Józef Domarus, chłop średniorolny, sam w niewielkim tylko stopniu zainteresowany w zamierzonej melioracji.**

Domarus udał się do Rejonowego Urzędu Wodno - Melioracyjnego w Wejherowie latem ubiegłego roku. Krok ten uwieńczony został w krótkim czasie pomyślnym wynikiem. W ciągu kilku tygodni Urząd Wodno - Melioracyjny poczynił odpowiednie pomiary i wykonał plany melioracji **bezpłatnie.** Z końcem maja bież. roku chłopi łebnieńscy mogli już przystąpić do robót. Uczynili to w ramach uchwalonego gremialnie przez gromadę Czynu Melioracyjnego.

W trzy tygodnie trzy czwarte roboty

Do dnia 15 czerwca, t. j. w niespełna 3 tygodnie po przystąpieniu do pracy, łebnianie wykonali niespełna 2 km., które stanowią wadniająco - nawodniającego o przeciętnej głębokości 1.80 m. Pozostało do wykonania jeszcze niespełna 2 km, które stanowią czwartą już tylko część robót, gdyż rów w dalszej części jest coraz płytszy. Ale praca nie była łatwa. Utrudniało ją opóźnienie wykonania przepustu pod szosą, dzielącą rów na dwie części o różnym poziomie. Utrudniło, ale nie zniechęciło. Łebnianie sprowadzili sobie do rowu kierat konny i przy jego pomocy od prowadzili nadmiar wody z rowu.

Jeszcze kilka dni i projekt, który przez 16 lat za rządów przedwrześniowych nie mógł się doczekać realizacji, w Polsce Ludowej w ciągu niespełna roku zostanie urzeczywistniony.

Pomoc Państwa dla chłopów z Łebna nie ograniczyła się do sporządzenia planów. Łebnianie otrzymali z Urzędu WM technika do prowadzenia robót, buty gumowe i otrzymają kilkusettysięczną dotację na umocnienie rowu płotkiem.

Dwa światy w jednej wsi

Nie wszyscy łebnianie zrozumieli jednak wartość i potrzebę wykonywanej pracy. Domarusowi, który w dzień i w nocy żyje tym zagadnieniem, dzielnie sekundują mało i średniorolni, a szczególnie **Józef i Herman Hermanowie, oraz Stefan Krampa.** Wielu jednak czeka, aby inni wykonali za nich robotę. Tym „przodują" Aleksander Kreft, właściciel 14-hektarowego gospodarstwa, Leon Kwidziński i Stefan Wasylke.

Olbrzymie korzyści

Wartość Czynu Melioracyjnego gromady Łebno jest ogromna. Prace przy rowie pochłaniają 700 roboczodniówek, to jest przynoszą kilkaset tysięcy złotych oszczędności. Około 50 ha gruntów zwiększy corocznie dwu lub trzy krotnie swoje plony, co znów wyrazi się kwotą kilkasettysięcy złotych rocznie. Wartość tę zwiększa jeszcze fakt, że rów przygotowany zostanie w ten sposób, że w mokrych latach odprowadzać będzie nadmiar wody, a w suchych odpływ nie tylko powstrzyma, ale i będzie wodę doprowadzał.

Czyn chłopów łebnieńskich był możliwy dzięki mądrej polityce gospodarczej władz Polski Ludowej, zrozumieniu tej polityki przez czynniki, reprezentujące tę władzę na szczeblu powiatowym, a wreszcie uspołecznieniu większości chłopów z Łebna.

Bowiem w Czynie Melioracyjnym w Łebnie biorą udział nie tylko chłopi bezpośrednio zainteresowani, ale i ci, którzy mają grunta dalej położone i na melioracji bezpośrednio nie skorzystają. (jj)

Asystentki techniczne rekrutują się z rodzin robotniczych i chłopskich

Państwowa Szkoła Asystentek Technicznych we Wrzeszczu powstała w 1946 r. z inicjatywy prof. Ksawerego Rowińskiego i jest jedną z czterech w Polsce szkół, mających za zadanie przygotowanie technicznego personelu lekarskiego. Szkoła posiada działy: elektromedyczny i chemiczno-bakteriologiczny. Nauka trwa dwa lata.

Szkoła skupia głównie element robotniczy i chłopski ze wszystkich dzielnic Polski. Uczennice otrzymują bezpłatnie całkowite utrzymanie, a pozamiejscowe także internat. Pomimo obszernego programu nauki słuchaczki poświęcają dużo czasu zagadnieniom społeczno - politycznym. Większość uczennic jest członkiniami ZMP.

Przodujące słuchaczki

Koło ZMP w porozumieniu z władzami terenowymi prowadzi systematyczne szkolenie ideologiczne. Poza tym Koło utworzyło sekcję artystyczną, która organizuje występy dla młodzieży robotniczej oraz dla młodzieży wiejskiej w spółdzielniach produkcyjnych. Koło ZMP było inicjatorem współzawodnictwa pracy na terenie szkoły. **Jako przodownice w nauce i pracy społecznej wyróżniają się koleżanki: Grzybkówna, Dubielówna, Skrzypińska, Gałczyńska, Jurecka, Nolińska, Mrzygłód, Stec, Szarejko, Jurkiewicz, Lewandowska, Szyperko.**

Ważne jest zamiłowanie

Dla informacji podajemy kilka danych o możliwościach dostania się do szkoły. Od 1 lipca do 30 lipca trwać będą zapisy na studia. Od kandydatek i kandydatów (bo przyjmowani są także mężczyźni) wymagane jest świadectwo ukończenia 9 kl. szkoły średniej ogólnokształcącej, świadectwo o pochodzeniu socjalnym (wydane przez gminną, lub powiatową Radę Narodową), o stanie majątkowym. Kandydaci muszą wykazać się dobrym stanem zdrowia. **Pożądane jest, aby do szkoły zgłaszały się osoby, które mają szczególne zamiłowanie do przedmiotów ścisłych: chemii, fizyki, matematyki.** Wiek kandydatów 16—30 lat. Egzamin wstępny odbędzie się w pierwszych dniach września.

Należy zaznaczyć, że absolwenci szkoły mają wielkie możliwości, zwłaszcza wobec rozbudowy urządzeń zdrowotnych w planie sześcioletnim. Znajdą oni zatrudnienie w ośrodkach zdrowia, w laboratoriach i pracowniach Ubezpieczalni Społecznej, w PZH, w szpitalach i klinikach.

Bliższych informacji udziela Szkoła Asystentek Technicznych (od nowego roku szkolnego Państwowa Szkoła Laborantów Medycznych) Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Lipowa 14.

Korespondentki koła szkolnego ZMP
Skrzypińska i Nolińska

Najlepiej uczą się języka rosyjskiego

W kole TPPR Nr 304 przy państwowej szkole asystentek technicznych w Gdańsku odbyła się **miła uroczystość wręczenia nagród trzem najlepszym uczennicom języka rosyjskiego.**

Pięknie udekorowana świetlica szkolna i sąsiadująca z nią sala wykładowa zapełniły się słuchaczkami I i II roku. Nagrody w postaci słowników polsko - rosyjskiego i rosyjsko - polskiego wręczył wyróżnionym sekretarz Zarządu Oddziału Miejskiego TPPR w Gdańsku ob. Zdziech, który z ramienia Towarzystwa asystował przy końcowych egzaminach.

— Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — powiedział ob. Zdziech **— roztacza i roztaczać będzie coraz szerszą opiekę nad nauką języka rosyjskiego, który umożliwi naszym szkolącym się kadrom technicznej inteligencji korzystanie z nieprzebranego źródła przodującej nauki radzieckiej.**

Nagrody otrzymały **Regina Gałczyńska** z II roku, oraz **Liliana Kryska i Józefa Jagła** z I roku.

Wspaniały ośrodek wypoczynkowy w Pucku dla dzieci włókniarzy

Wczoraj odbyło się otwarcie ośrodka kolonijnego w Pucku dla dzieci robotników i pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Łykowych.

Na tle intensywnie błękitnego nieba, które na horyzoncie zlewało się w jedną całość z morzem, załopotała biało-czerwona flaga, wciągnięta przy dźwiękach hymnu młodzieżowego na wysoki maszt. **Patrzyło w nią 530 par oczu młodych wczasowiczów, przybyłych do Pucka z wielu przemysłowych ośrodków kraju. Wśród dzieci z Bielska, Żyrardowa, Kamiennej Góry, Częstochowy i innych miast znalazły się tu również dzieci włókniarzy łódzkich.**

Puck, urocza stara miejscowość nadmorska, przeżył otwarcie ośrodka kolonijnego wraz z młodymi wczasowiczami bardzo miło. Główną ulicą miasteczka i dookoła rynku przedefilowały w godzinach rannych dziewczęta i chłopcy z ośrodka „Włókniarz". **Na czele ich kroczyła 36-osobowa orkiestra dziecięca z Bielska.**

Właściwa uroczystość otwarcia odbyła się na stadionie puckim. Po odegraniu hymnu narodowego do dzieci przemawiali dyr. Błaszczykiewicz z CZPWŁ z Łodzi oraz wiceprzewodniczący Rady Narodowej w Pucku Krzyżak. Dzieci obdarowały kwiatami przedstawicielkę Ministerstwa Przem. Lekkiego ob. Diament oraz nacz. dyr. CZPWŁ inż. Bogackiego z Łodzi.

Druga część uroczystości odbyła się w obszernej świetlicy ośrodka kolonijnego „Włókniarz", gdzie dzieci zaprodukowały bogatą część artystyczną, składającą się z tańców, deklamacji i śpiewu.

Ośrodek kolonijny położony jest malowniczo nad samym morzem. Dzieci mieszkają w wygodnych ciepłych barakach. Tylko harcerze ulokowali się w 11 namiotach. Namioty te posiadają podłogi i nie prycze a łóżka.

Wspaniałe wyżywienie, jakie otrzymują tu dzieci 4 razy dziennie, dobre warunki mieszkaniowe, troskliwa opieka zarówno wychowawcza jak i lekarska gwarantują, że wszyscy uczestnicy kolonii spędzą czas w Pucku korzystnie dla zdrowia i wesoło.

Kasprzakówna.

MIGAWKI Wybrzeża

Niesprzedajna butelka

Jest powszechną tajemnicą, że nie wszyscy żyjemy w zgodzie ze słownictwem.

Meldunek

Gmina Żukowo melduje, że zlikwidowała na swoim terenie analfabetyzm.

W dniu 10 czerwca punkty Niestępowo, Borkowo i Sulmin zameldowały do Gminnej Komisji walki z analfabetyzmem, że na terenie swoim zlikwidowały analfabetyzm. Były to ostatnie ośrodki, które jeszcze miały analfabetów.

Z dniem 10 czerwca na terenie gminy Żukowo nie ma ani jednego obywatela, nie umiejącego czytać i pisać.

Należy jednak przypuszczać, że wielką firmę prywatną „Alinę", produkującą wody gazowe, stać jest na to, aby jej etykiety firmowe były redagowane w sposób, nie przynoszący ujmy językowi polskiemu.

„Własność niesprzedajna" — głosi dumnie na butelkach napis, budząc zdumienie wśród konsumentów lemoniady, zaskoczonych niezwykłymi zaletami butelek firmy „Alina". (jota)

Upośledzony wehikuł

Sopocki ZOM posługuje się przy oczyszczaniu miasta trzykołowym samochodem, zaopatrzonym w przyrządy do polewania i zamiatania ulic.

Dwaj mali chłopcy przyglądają się tej innowacji z dużym zaciekawieniem, wreszcie jeden z nich trąca kolegę łokciem i mówi:

— Popatrz-no, Jasiu, jednego tylko koła mu brakuje, a już nim pomiatają... (kryst.)

Współzawodnictwo pracy przyspieszy elektryfikację wsi

Pracownicy działu elektryfikacji wsi przy Centrali Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Nadmorskiego w Gdańsku zostali wezwani przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego do współzawodnictwa pracy.

W związku z tym odbyła się w lokalu ZEON-u druga z kolei narada wytwórcza, na której zebrani jednomyślnie postanowili przystąpić do współzawodnictwa pracy na odcinku elektryfikacji wsi w roku bieżącym. Została też wybrana sekcja współzawodnictwa pracy, w skład której weszli: Zbigniew **Konecki**, jako przewodniczący, inż. Halina **Korszun**, jako sekretarz, oraz Tadeusz **Sochaczewski** i Bolesław **Sowieński**, jako członkowie.

Przystąpienie zeonowców do współzawodnictwa pracy przyczyni się do usprawnienia elektryfikacji w woj. gdańskim.

(mel.)

Autor na dzisiejszej premierze

Dziś w teatrze „Wybrzeże" w Gdyni odbędzie się gościnny występ Państwowego Teatru Ziemi Olsztyńskiej imienia Stefana Jaracza.

W programie **pierwsza polska sztuka o tematyce robotniczo - fabrycznej „SPRAWA ANNY KOSTERSKIEJ".**

Wczoraj przybył do Gdyni autor sztuki **Władysław Lubecki.** Będzie on dziś obecny na premierze.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Gołębie serce" — godz. 19.

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Sprawa Anny Kosterskiej" — Państw. Teatr im. Jaracza z Olsztyna — 19.30

TEATR KAMERALNY — SOPOT
„Moralność Pani Dulskiej" — godz. 19.30 (po raz ostatni).

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Saławat — wódz Baszkirów" — dozwol. od lat 12. Pocz. godz. 17, 19, i 21, — w niedz. od 15 i poranek w czwartek o godz. 10.30: „Narzeczona z Turkmenii".
GDYNIA — „Atlantic" — Dwa ognie — dramat czeski od lat 14. Początek godzina 17, 19 i 21. Dnia 29. VI. — poranek godzina 10.30 — Syn pułku
GDYNIA — Goplana — „Legitymacja partyjna", dozwol. od lat 10. Pocz. g. 16.30, 18.30 i 20.30. W niedziele od 14.30.
GDYNIA — Promień — „Płomień Nowego Orleanu" — dozwol. od lat 18. Początek godz. 19 i 21. W niedziele od 17.
GDYNIA — „Fala" — Śpiewak nieznany od lat 14. Godzina 18.30, 21. W niedziele o godz. 16.
OLIWA — Polonia — „Strój galowy" — dozw. od lat 14. Pocz. godz. 17, 19 i 21. W niedz. od 15 i poranek „Biały kieł" dozw. od lat 14. Pocz. godz. 10.30.
SOPOT — Bałtyk — „Alberyz" — od lat 14. Pocz. godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedz. od 14.30.
SOPOT — „Polonia" — Diabelska grań — od lat 7. Początek seansów godzina 17, 19 i 21. W niedziele od 15.
WRZESZCZ — „Capitol" — Hrabia Monte Christo — od lat 14. Część II-ga. Początek godzina 17, 19, 21. W niedzielę od 15. — Poranek godz. 10.30 „Cygański tabor".
WRZESZCZ — Bajka — „Poszukiwacze złota" — dozwolony od lat 14. Początek godzina 17, 19 i 21. W niedziele od 15.

WYSTAWY

Wystawa obrazów artystów malarzy Ignacego Klukowskiego i Tadeusza Nartowskiego otwarta jest każdego dnia w Salonie Sztuki przy ul. 3 Maja 27 w Gdyni od godz. 10 do 21.

MUZEA

Wystawa dokumentów polskości Gdańska w archiwum państwowym w Gdańsku — przy ul. Wały Piastowskie 5 (blisko dworca głównego) jest otwarta codziennie — także w dni świąteczne w godzinach 11 do 14. Zwiedzanie wystawy przez wycieczki szkolne i większe grupy osób jest możliwe i w innych godzinach, jednakże po uprzednim porozumieniu się z dyrekcja archiwum, telefon 34-204.

DYŻURY APTEK

od dn. 1. VII. do dn. 7. VII. 1950 r.:
GDYNIA — Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34 i Apteka Nadmorska w Orłowie.
SOPOT — Apteka Społeczna, Stalina 791.
WRZESZCZ — Apteka Społeczna Nr 16, ul. Grunwaldzka 52.
GDAŃSK — Apteka Morska, ul. Łąkowa.

Sprzedaż

ADLER Dyplomat czterodrzwiowy kapitalnym remoncie niedotarty. Stewer jednotonówka po remoncie sprzedam. Tel. 423-71. 3554-k

SPRZEDAM różne meble po cenach dostępnych. Zgłaszać się od 13 do 18 Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 230 — 4. P-991

LOKALE

MIESZKANIE siedmiopokojowe (rozkład biurowy) zamienię na trzypokojowe (ogródek), Wrzeszcz, telefon 420-05. P-995

WILLĘ jednorodzinną, ogród, garaż — Wrocław — zamienię na podobną lub mieszkanie trzypokojowe na Wybrzeżu. Telefon 420-05. P-994

Zguby

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Związku Zawodowego nazwisko Fornal Jakub. P-996

AUTOBUSIE Gdynia—Gdańsk zagubiono portfel dokumentami: legitymacja służbowa, związkowa, PZPR, inne. Zwrot dokumentów wynagrodzę. — Kantorczyk Kazimierz, Oliwa, Liczmańskiego 22. G-1003

ZAGUBIONO legitymację Ubezp. Społ. na nazwisko Burek Edward, Gdynia. G-1000

ZGUBIONO zaświadczenie stałe, dowód osobisty, odcinek zameldowania, akt ślubu i zaświadczenie szczepienia na nazwisko Kohnke Janina, Jastarnia, Rynkowa 9. G-985

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 305 Gimnazjum Handlowego Tczew — Romanowska Bożena. P-998

NAUKA

CHESTERFIELD — Angielski — Rosyjski — Niemiecki — (Wakacyjny) Wrzeszcz, Grunwaldzka 44. G-959

TAŃCÓW komplet rozpoczynam 3 lipca. Wrzeszcz, Pileckiego 4 (Dojście Morską). 3499-k

Różne

WYPOWIEDZI przeciwko ob. Hinz Janinie odwołuję. Mieloch B. P-993

PRZYBŁĄKAŁ się wilk (suczka). Po 7 dniach uznaję za własność. Wrzeszcz, ul. Sobótki 22 m. 3. P-997

ZGINĄŁ kot. Połowa pyszczka migdałowa, druga czarna. Znalazca za wynagrodzeniem odda Wrzeszcz, Mireckiego 2 — 1. P-974

WYPOWIEDZI przeciwko ob. Łukowieckiej Karinie „Duet Karelli" zam. Gdańsk, Łąkowa 33, odwołuję. Mieloch B. P-992

Mleko bez kolejek w Gdyni i świeże warzywa na przedmieściach

Dla usprawnienia zaopatrzenia ludności Gdyni w podstawowe artykuły spożywcze, jak mleko i warzywa, w najbliższym czasie zostaną uruchomione w licznych sklepach PSS specjalne punkty sprzedaży, **dzięki czemu znikną kolejki, absorbujące niepotrzebnie czas konsumentów.**

W ramach Czynu Lipcowego w dniu 22 bm. przy ul. Świętojańskiej 16 zostanie uruchomiony **wielki bar mleczny,** nastawiony w szczególności na obsługę przybywających z całego kraju wycieczek i turystów. Bar ten znajdzie pomieszczenie w trzech sąsiadujących z sobą sklepach, odpowiednio przystosowanych do nowego celu.

Przy barze mlecznym zostanie uruchomiony ponadto **sklep z nabiałem,** co przyczyni się również do lepszego zaopatrzenia w mleko tej ruchliwej dzielnicy miasta.

Należy podkreślić, że w tym samym punkcie przy ul. Świętojańskiej został uruchomiony przez Centralę Ogrodniczą nowy **sklep z warzywami.** Cztery takie sklepy zostaną w najbliższym czasie uruchomione także **na przedmieściach Gdyni, co udostępni ludności robotniczej, zamieszkującej w większości te dzielnice, zaopatrzenie się w świeże i tanie warzywa.** (jota)

Na liniach nocnych zmiana rozkładu jazdy

Przed paru dniami został częściowo zmieniony rozkład jazdy wozów nocnych MZKGG linii 60 i 80. Według nowego rozkładu wozy nocne kursować będą:

Linia 60 — odjazd z Łąkowej o godz. 24, 1 i 3.20, odjazd z T. Węglowego do Oruni o godz. 0.10, 1.10, 3.30. 4.10 i 4.40, odjazd z Oruni o godz. 0.30, 1.30, 3.46, 4.25 i 5.04. **Uwaga:** O godz. 4 i 4.40 (przyjazd z Oruni do T. Węgl.) przesiadanie na linię 80 w kierunku Łąkowej.

Linia 80. — odjazd z Łąkowej o godz. 24 i 2.50, odjazd z Siedlic do Lotniska o godz. 0.20 i 1.20, odjazd z Lotniska do Siedlic o godz. 0.50, 1.50 (do Łąkowej) i 3.20, odjazd z Siedlic do Łąkowej o godz. 3.50 i 4.30.

Na pozostałych liniach nocnych wozy kursują tak, jak dotychczas

Ludzie pracy rysują

Zwiedzamy wystawę w Państwowym Ośrodku Plastycznym w Sopocie

W dniu zakończenia roku szkolnego w Państwowym Ośrodku Plastycznym w Sopocie nastąpiło otwarcie wystawy prac uczniów, reasumującej ich dorobek.

W skromnym lokalu ośrodka, na pięterku, w trzech niewielkich salach pomieściło się sporo prac ciekawych i świadczących niewątpliwe o talencie wielu absolwentów.

W sali pierwszej wystawiono prace rysunkowe 27 absolwentów kursu młodzieżowego, na który uczęszczało 12 chłopców i 15 dziewcząt. Szereg rysunków z natury i wyobraźni mówi o bezsprzecznych zdolnościach H. Baranowskiego, Chyły, Bogdanowicza, Sosnowskiej i Śliwińskiej. Znacznie słabiej natomiast wypadły nieśmiałe próby stosowania akwareli czy gwaszu. **W całości odnosi się wrażenie, że uczniowie kursu młodzieżowego nie tylko pilnie pracują, ale mają sporo talentów w swom zespole.**

W następnej sali zostały umieszczone **prace 37 absolwentów jednorocznego kursu dla dorosłych. Ciekawy to kurs! Uczyło się na nim 17 robotników, jeden chłop, 18 inteligentów pracujących i 1 przedstawiciel inicjatywy prywatnej.**

Już na wstępie zwraca tu na siebie uwagę doskonała „Martwa natura" kierowcy MZK GG Witkowskiego, prześliczne akwarele 18-letniego pomocnika malarskiego Baranowskiego, oraz studium portretowe Nowotnej, żony asystenta medycyny.

Wśród prac wystawowych, piórkiem, węglem, ołówkiem, pastykiem i akwarelą, które świadczą o szerokim wachlarzu możliwości i zamiłowań absolwentów kursu, spostrzegamy nawet nieśmiałe próby liternictwa i skromnie ukryty w kącie szkic popularnej postaci Agapita Krupki.

Ostatnia sala mieści rysunki absolwentów II i III roku kursu dla dorosłych, który został już w roku bieżącym zlikwidowany, (w następnym roku szkolnym Państwowy Ośrodek Plastyczny będzie prowadził już tylko jednoroczny kurs dla dorosłych). Wyróżniają się tu prace: Klotta i Blazikowej.

Jak się dowiadujemy od prof. Lama, najzdolniejsi i najpracowitsi uczniowie Ośrodka otrzymali cenne nagrody w postaci artystycznych albumów, zawierających reprodukcje obrazów Galerii Tretiakowskiej.

Nagrody otrzymali: na kursie młodzieżowym — **Sosnowska, Śliwińska, Roszkowski, Młyński, i Domański,** na kursie jednorocznym dla dorosłych — **Baranowski, Wiśniewski i Nowotna,** na kursie dwu i trzyletnim — **Klott, Blazikowa i Jedrkiewiczowa.**

Z żalem rozstawali się absolwenci ze swymi wykładowcami, ze skromnym lokalem ośrodka i ze swoją pracą...

— Wrócimy tu na przyszły rok i zaczniemy znowu od początku... „odgrażali się".

I to jest zrozumiałe! Trudno bowiem byłoby ocenić ogólny poziom wystawionych prac, jako nadzwyczajny, ale trzeba uczciwie przyznać, że jak na pracę amatorski poziom jest zupełnie zadowalający.

Ci, którzy chcieli nauczyć się techniki rysunku, dać wyraz swoim zamiłowaniom, pogłębić swoje zdolności — osiągnęli to na pewno. Przed najzdolniejszymi zaś stoi otworem droga do wyższych studiów.

I dlatego warto o tym pamiętać, że w końcu sierpnia Państwowy Ośrodek Plastyczny w Sopocie wznowi przyjęcia wszystkich amatorów rysunku na kurs. Wszyscy ci, którzy dotychczas nie mieli możności kształcenia swego talentu rysunkowego, winni **skorzystać z tej okazji.** (bd)

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Czechosłowacja wygrywa w lekkoatletyce
Zwycięstwa Moderówny i Łomowskiego

Międzypaństwowe Zawody Lekkoatletyczne Polska — Czechosłowacja zakończyły się podwójnym sukcesem gości. W punktacji kobiet zwyciężyły Czeszki 50:45, w punktacji mężczyzn Czesi 116:85.

O ile w drugim dniu zawodów Czechosłowacy w konkurencjach męskich odsunęli się od Polaków, uzyskując w niedzielę 54:41 pkt., to Polki zmniejszyły tę różnicę, uzyskując w drugim dniu zawodów 28:23 pkt.

Nasze zawodniczki uzyskały wiele dobrych wyników i sprawiły wielotysięcznej publiczności miłą niespodziankę. Zwyciężyły m. in. w sztafecie 4×100 m., w biegu 80 m. przez płotki, 100 m.

Duży w tym udział ma reprezentantka Wybrzeża **Moderówna,** która poza nieoczekiwanym zwycięstwem na 100 m., przyczyniła się również do wygrania sztafety.

W konkurencjach męskich **Łomowski** zrewanżował się za niepowodzenia w dysku, uzyskując jeden z najlepszych wyników w Europie. Równie dobrze wypadł **Kielas,** który uplasował się na II miejscu za Zatopkiem, bijąc całą koalicję Czechów. **Bartecki** na 800 m., Adamczyk, Stawczyk, Puzio oraz cała sztafeta szwedzka — Lipski, Stawczyk i Kiszka.

Przejdźmy obecnie do niektórych konkurencji.

Drugi dzień zawodów rozpoczął się biegiem 400 m. przez płotki. Pierwszy na mecie był **Czech Mo**ravec, a za nim zażartą walkę toczył Polak Puzio z Aimem (CSR). Wygrał Puzio o 2 dziesiąte sekundy. Doskonale również wypadł nowicjusz w reprezentacji **Grałka.**

W tym samym czasie rozpoczyna się pchnięcie kulą. Przeciwko Łomowskiemu i Krzyżanowskiemu staje znakomity Czech Kalina i jego rodak Jirout. Łomowski z Kaliną mają zadawnione porachunki. Obaj rywale są w formie, gdyż od pierwszego momentu, przeciwnicy idą „łeb w łeb". Czech rzuca 15,66, ten sam wynik ma Łomowski, również drugi z Czechów przekracza 15 metrów. Nadchodzi decydujący — ostatni rzut. Łomowski wkłada w niego całą siłę. Kula wyrzucona z wielką szybkością ląduje na odległość 15,81, co w tabeli fińskiej jest najlepszym rezultatem osiągniętym przez Polaków w ramach tego meczu. Grzmot oklasków towarzyszy słowom speakera, obwieszczającego zdobycie pierwszego miejsca przez gdańszczanina.

Zawodnicy stają na starcie w biegu na 200 m. Faforytem jest tu **Stawczyk,** który winien był zrewanżować się swemu groźnemu rywalowi Haorcicowi za przegraną z dnia poprzedniego na dystansie 100 m. Na starcie brak Macha, którego zastępuje Lipski. Nieobecność gdańszczanina wymaga pewnego wyjaśnienia. Mach wyjechał na mecz z Czechosłowają, będąc kontuzjowanym (nadciągniecie ścięgna), mimo to startował na 400 m. rozgrywając dramatyczne spotkanie z Czechem Podebradem. Do ostatnich 10 m. przed metą Mach był jeszcze na przodzie. Ale odnowiła mu się kontuzja, gdańszczanin potknął się i przed samą taśmą wyprzedził go Czech, wygrywając o jedną dziesiątą sekundy.

W biegu na 200 metrów potwierdziło się, że Lipski, pomimo dobrej formy, nie reprezentuje tej klasy co Mach, który wszak na tym dystansie legitymuje się czasem 22,2, Lipski zajął tu czwarte miejsce z czasem 23 sekundy. Zwyciężył Stawczyk — 22,3 przed Horcicem 22,4, Otavą 22,8 i Lipskim.

Nadchodzi kulminacyjny punkt zawodów — bieg na 5.000 m. z udziałem rekordzisty świata fenomenalnego **Zatopka.** Obok niego na starcie staje trzech Czechów i dwóch Polaków — **Kielas i Mańskowski.** Od pierwszego momentu biegu Zatopek wysuwa się na czoło i nie oglądając się na przeciwników, nadaje z miejsca silne tempo. Biegnie on cały czas samotnie i uzyskuje czas 14,31. Znakomity ten wynik świadczy o wielkich możliwościach Zatopka, który biegł ten dystans nie dopingowany przez żadnego z konkurentów. Ostatnie 400 m. Zatopek wśród wielkiego aplauzu publiczności finiszował w takim tempie, że zdublował ostatniego z Czechów.

Tymczasem za plecami znakomitego biegacza odbywała się walka pozostałych uczestników. Początkowo cała piątka biegnie razem. Dopiero po przebiegnięciu 3 km. odpada jeden z Czechów. Pozostali zawodnicy Diringer, Novak, Kielas i Mańkowski przebiegają ten dystans w czasie 9,13 (Zatopek na 3 km. miał 8,38).

Do mety pozostało tylko 800 metrów. Czesi rozpoczynają ucieczkę, za nimi pędzi Kielas, który dotrzymuje kroku rywalom. Mańkowski zmęczony bardzo silnym tempem biegu pozostaje lekko w tyle. Na 400 m. przed metą Czech Novak ma nieduża przewagę nad Kielasem.

Na ostatnich 200 m. Kielas rozpoczyna ładny finisz i 50 m. przed celownikiem mija Novaka, przychodząc jako drugi na metę po Zatopku. Należy podkreślić, że Kielas taktycznie rozegrał pierwszorzędnie tę konkurencję.

A oto szczegółowe wyniki drugiego dnia zawodów:

MĘŻCZYŹNI: 400 m: przez pł.: 1) Moravec 55,8, 2) Puzio 56,8, 3) Aim 57,0, 4) Gralka 57,2. **Rzut kulą:** 1) Łomowski 15,81, 2) Kalina 15,66, 3) Jirout 15,34, 4) Krzyżanowski 14,86. **200 m:** 1) Stawczyk 22,3, 2) Horcic 22,4, 3) Otava 22,8, 4) Lipski 23,0. **Skok w dal:** 1) Adamczyk 7,02, 2) Fikejz 6,93, 3) Kiszka 6,74, 4) Mrazek 6,41. **800 m:** 1) Horecky 1,55,7, 2) Winter 1,56,4, 3) Werbliński 1,57, 4) Bartecki 2,03. **Skok o tyczce:** 1) Saxa 3,93, 2) Krejcar 3,83, 3) Moronczyk 3,73, 4) Krzesiński 3,53. **5000 m:** 1) Zatopek 14:31,0, 2) Kielas 15:25,8, 3) Deringer 15:33,4, 4) Mańkowski 15:47,0. **Rzut oszczepem:** 1) Kisewetter 62,12, 2) Wuensch 59,67, 3) Gburczyk 54,30, 4) Sidlo 53,78. **Sztafeta szwedzka:** 1) Polska — 1:58,3, 2) SCR 1:59,0.

KOBIETY: Skok wzwyż: 1) Modrachova 1,55, 2) Ronczewska — 1,50, 5, 3) Mala 1,43, 4) Borowiec 1,43. **100 m:** 1) Moderówna 13,0, 2) Hejducka 13,0, 3) Hiklova 13,1, 4) Tesarikova 13,2. **Rzut dyskiem:** 1) Jungrova 41,65, 2) Konikówna 38,96, 3) Dobrzańska 38,55, 4) Hruba 36, 82. **80 m przez płotki:** 1) Gościniakówna 12,8, 2) Modrachova 12,8, 3) Hiklova 12,8, 4) Mitanova 13,0. **Sztafeta 4×100:** 1) Polska w składzie: Słomczewska, Moderówna, Hejducka, Cieślikówna — 51,0. 2) CSR w składzie: Tesarokova, Wolfowa, Modrachova, Niklova — 51,6.

Al. Skotnicki.

»Śmiało i szczerze sportowca«
Są rezerwy

W związku z artykułem pt. „Dopuście innych" jako trener ZKS „Kolejarz - Gedania" wyjaśniam: Autorka listu tego słusznie dziwić się mogła rzekomym brakiem rezerw w naszym zespole, które miało miejsce w spotkaniu z AZS o mistrzostwo okręgu w piłce siatkowej kobiet. W zespole „Kolejarza" za wyjątkiem Kurtz i Derylak grały młode koszykarki, nie mające nigdy nic wspólnego z siatkówką. Niemniej i to wystarczyło do wygrania (co robią instruktorzy w innych klubach).

Dla uspokojenia sympatyków naszych podaję, że rezerwy mamy i to b. dobre (wzrost 172—175) cm). Powód niewystawienia w wymienionym spotkaniu tych rezerw był ten, że w tym samym dniu zawodniczki nasze zdobyły w Warszawie wicemistrzostwo Polski szkół zawodowych, oraz 5 wyjechało z terenu Gdańska, wzgl. było chorych. W sumie 11 zawodniczek z poważnych przyczyn udziału w spotkaniu brać nie mogło. Pewne jest, że inny klub w żadnym wypadku nie byłby w stanie w takich warunkach stawić się do spotkania, myśmy natomiast nie tylko stawili się, ale i wygrali.

W odpowiedzi na dalszy ciąg listu muszę sprostować i wyjaśnić subiektywną krytykę autorki. Nie wyobrażam sobie, ażeby trener nie przyjął chętnej, młodej, utalentowanej kandydatki do sekcji. Odpowiadając ob. J. M. oraz opinii publicznej, komunikuję, że jeszcze w styczniu 1948 r. dwukrotnie zjawiała się na moich treningach kobieta w średnim wieku i pytała zawodniczki, kiedy mamy treningi, ale na tym to się kończyło i nigdy nie wyrażała chęci trenowania. W tym okresie odczuwaliśmy brak zawodniczek oraz poziom nasz nie był tak wysoki, jak dzisiaj i chętnie byśmy ją przyjęli, chociażby jako trening-partnera. Niestety, widocznie aspiracje tej kandydatki na zawodniczkę były wyższe, gdyż zgłosiła się dopiero po zdobyciu przez nas wicemistrzostwa Polski.

Nieprawdą jest, jakoby ob. J. M. otrzymała ode mnie odpowiedź „niezrozumiałą", gdyż wyjaśniłem dokładnie, że klub to wyczyn i nie ma mowy o prowadzeniu poważnej pracy w formie towarzyskiej gry. Gdyby kandydatka ta odpowiadała walorom w jej liście podanym, na pewno byłaby członkiem naszego klubu. Zgadza się natomiast, że odpowiedź moja była dla niej nieprzyjemną z uwagi na ambicję osobistą. Kol. J. M. i ja byłem kiedyś czynnym zawodnikiem i ciężko mi było opuścić szeregi kolegów ,ale umiałem we właściwym momencie powiedzieć sobie „czas już twój przeszedł" i zabrałem się do trenowania innych, oddając im swoją wiedzę.

Polska potrzebuje tysiące instruktorek. Moim zdaniem ob. J. M. nadawałaby się na to stanowisko. Niech się „śmiało i szczerze" zgłosi do mnie a na pewno pomogę jej w jej pierwszych krokach instruktażu.

L. G. trener państw. II kl.

Wielki dzień polskiej siatkówki
Podwójne zwycięstwo nad Rumunią
(Red. Skotnicki telefonuje z Warszawy:)

Dzień 2 lipca przejdzie do historii polskiej siatkówki. Tego dnia nasza reprezentacja odniosła podwójne zwycięstwo nad Rumunami. W konkurencji żeńskiej 3:0 (15:12, 15:8, 16:4) i w konkurencji męskiej 3:0 (15:10, 15:6, 15:9).

Jeżeli zwycięstwo kobiet było na ogół spodziewane, to mężczyźni stali na straconej pozycji. Faworytem byli Rumuni — dobrze notowani w sporcie europejskim. Siatkarze polscy wystąpili w składzie odmłodzonym, w którym obok 2 rutyniarzy (Maleszewski i Antczak) wystąpili 4 nowicjusze. I w tym tkwi największa wartość niedzielnego sukcesu. Okazało się bowiem, że odmłodzenie drużyny wpłynęło również na zmianę stylu gry.

Polacy po raz pierwszy zastosowali w tym meczu na wskroś nowoczesny styl gry, oparty na wzorach drużyn radzieckich i czechosłowackich, uznanych za najlepsze w świecie.

Nigdy chyba w Polsce nie towarzyszył imprezie piłki ręcznej taki fantastyczny entuzjazm, jaki obserwowaliśmy w niedzielę na kortach CWKS, gdzie 7 tysięcy widzów burzą oklasków witało wspaniałe zagrania naszej drużyny. Po prezentacji drużyn, na boisko wychodzą kobiety. Szóstka polska staje w składzie: **Wojewódzka, Englisz, Zakrzewska, Kurtz, Brześniowska, Gruszczyńska.** Początkowo Polki grają nerwowo. Rumunki stylowo słabsze, ale bardziej bojowe prowadzą w krótkim czasie 7:1, ale nasza drużyna szybko się konsoliduje i ześcięć Zakrzewskiej, Kurtzowej i Wojewódzkiej wyrównują, a następnie zdobywają seta 15:12.

W drugim secie w miejsce Gruszczyńskiej wchodzi młoda Serwatkówna. Obecność tej utalentowanej siatkarki dobrze wpływa na grę naszej drużyny, która teraz zdecydowanie przeważa i wygrywa 15:8.

W trzecim decydującym secie, kierownictwo polskie decyduje się na ciekawy eksperyment. Na boisko wchodzi poza Serwatkówną zupełnie nowa drużyna: Pogorzelska, Tomaszewska, Paprota, Szczawińska i Kubiakówna. Ten set był najbardziej interesujący i podkreślił fakt posiadania przez nas wartościowych rezerw. Decydujący o całym meczu set wygrały Polki 16:14, przy czym ścięciami popisywała się Szczawińska oraz gdańszczanki: Pogorzelska i Tomaszewska.

Gra mężczyzn rozpoczyna się w fantastycznym tempie. Rumuni, którzy wyszli na boisko pewni zwycięstwa, są zaskoczeni postawą naszej drużyny. W krótkim czasie Polacy prowadzą 7:2. Gra stoi na bardzo wysokim poziomie. Od stanu 10:7 dla Polski, gra staje się bardzo zacięta. Rumuni wyciągają na 10:10, ale na tym kończy się ich zryw. Szóstka polska w składzie Antczak, Maleszewski, Grodecki, Pindelski, Policewicz i Busz popisuje się doskonałymi zagraniami i wygrywa seta 15:10.

W drugim secie Polacy grają jeszcze lepiej. Mimo niebezpiecznych ataków gości, nasza drużyna umie umiejętnie powstrzymać napór, walczy do upadłego o każdą piłkę i demonstruje wspaniałe ścięcia. Na czoło zespołu wybijają się Grodecki, Pindelski, Antczak i Policewicz. Polacy wygrywają 15:6.

W trzecim secie Rumuni wychodzą ze skóry, ażeby przerwać passę Polaków. Lecz nasz zespół ani przez chwilę nie daje sobie wydrzeć inicjatywy i ostatecznie wygrywa seta 15:9 i cały mecz.

Jest charakterystyczne, że w meczu tym Polacy po raz pierwszy z powodzeniem zastosowali ścięcia z drugiej piłki, blokowanie przy pomocy 3 zawodników i umiejętne przerzucanie piłki nie na ścinającego, lecz na innego zawodnika.

Spotkanie z Rumunią było przeglądem naszych sił przed meczami w konkurencji kobiet i mężczyzn z wicemistrzami świata Czechosłowacją, które odbędą się w dniach 15 i 16 lipca na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu.

A. Skotnicki.

Lekkoatleci Gdańska
ustanawiają nowe rekordy
Kownacki (AZS) skacze 185 cm wzwyż

W sobotę i niedzielę odbywały się na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu indywidualne lekkoatletyczne mistrzostwa Okręgu. Poziom zawodów był wysoki. Na wyróżnienie zasługują wyniki skoku wzwyż, gdzie 4 zawodników przeszło wysokość 175 cm.

W czasie mistrzostw padły dwa nowe rekordy Polski juniorów, a mianowicie Henkel (Spójnia) na 200 m pł. z czasem 27,3 oraz sztafeta żeńska Spójni 4×100 z czasem 54,4. Kownacki z AZS-u ustanowił nowy rekord okręgu w skoku wzwyż, osiągając wysokość 185 cm. Na podkreślenie zasługują również wyniki: Żochowskiego (Flota) w rzucie dyskiem 44,51 m oraz Bonieckiego (Spójnia) i Knabego (AZS) w biegu na 10.000 m.

WYNIKI TECHNICZNE: 100 m: 1) Mach II (B) 11,6, 2) Pyż (F) — 11,8. **400 m:** 1) Kubera (F) 53,3, 2) Ciapiński (S) 54,0. **800 m:** 1) Kubera (F) 2:04,5, 2) Preuss (B) 2:05,5, 3) Gołyński (AZS) 2:07,6. **1500 m:** 1) Preuss (B) 4:22,2, 2) Krawczykiewicz (AZS) 4:23,8. **5000 m:** 1) Boniecki (S) 16:24,6, 2) Smierzchalski H. (Z) 16:33,8. **10.000 m: 1) Boniecki (S) 33:32,8,** 2) **Knabe (AZS) 34:06. Skok w dal:** 1) Tłomiński (Z) 648, 2) Twardowski (F) 639. **Skok wzwyż: 1) Kownacki (AZS) 185, 2) Nowakowski (F) 180.** 3) Henke (AZS) 175, 4) Tomaszewski (B) 175. **110 m pł.:** 1) Gościński (Z) 18,2, 2) Tłomiński 18,4; **Kula:** 1) Kołodziejski (B) 12,67, 2) Grabowski (F) 12,60. **Oszczep:** 1) Sobański (B) 44,30, 2) Skorzyński (S) 43,59. **Dysk: 1) Żochowski 44,51,** 2) Harmata (F) 37,37. **Trójskok:** 1) Fac (AZS) 12,58, 2) Smoliński (B) 12,48. **Sztafeta 4×100 m:** 1) „Flota" — 46,4, 2) AZS — 47,5. **4×400:** 1) „Flota" 3:42,2, 2) „Spójnia" — 3:46,0, 3) AZS — 3:49,6.

KOBIETY: 100 m: 1) Hennig (S) 13,4. **60 m:** 1) Hennig (S) 8,6. **200 m:** 1) Hećko (B) 29,3. **500 m:** 1) Pestka (S) 1:29,6. **Skok w dal:** 1) Cecuła (B) 4:91. **Wzwyż:** 1) Duńska (S) 137. **Kula:** Drzewiecka (K) 10,24. **Dysk:** 1) Drzewiecka (K) — 34,27. **Oszczep:** 1) Mazurek (K) 26,15. **4×100: 1) „Spójnia" 54,4.** 2) „Związkowiec" (Gdynia) 61.

W punktacji drużynowej mężczyzn pierwsze miejsce zdobyła „Flota" 203 p., 2) „Budowlani" — 141 p., 3) AZS — 108 p., 4) „Spójnia" 88 p., 5) „Związkowiec" — 84 p., 6) „Kolejarz" 44 p. W punktacji drużynowej kobiet: 1) „Spójnia" 117 p., 2) „Kolejarz" 78 p., 3) „Budowlani" 66 p., 4) „Związkowiec" 51 p., 5) AZS 5 p. (ST.)

Kolejarz — Gwardia 1:0

Kolejarz gdański zdobył pierwszy punkt w rozgrywkach o wejście do II ligi zwyciężając słupską Gwardię 1:0 (0:0).

Kolejarze gdańscy przeważali przez cały mecz i goście zawdzięczają tak niską porażkę jedynie nie wykorzystaniu przez atak Gedanii szeregu pozycji oraz brutalnej grze całej swojej drużyny.

Gedania grała od 5 minuty do przerwy w dziesiątkę na skutek zejścia z boiska kontuzjowanego Stawskiego. Po przerwie gra się wyrównała, przy czym podkreślić należy, że Gedania nie wykorzystała dwu rzutów karnych strzelanych przez Grabowskiego i Michalaka.

Powrót po przerwie Stawskiego, wzmocnił ofensywę Kolejarza, który w 62 minucie ze strzału Stawskiego ustala wynik dnia na 1:0. Sędziował ob. Stawik z Bydgoszczy. Widzów około 8 tysięcy. W przedmeczu rezerwy Gedanii pokonały w spotkaniu towarzyskim Kolejarza z Kartuz 8:2 (4:0). (st)

Ogniwo Ib — Budowlani 13:2 w tenisie

Rozegrane w ubiegłym tygodniu na kortach Budowlanych we Wrzeszczu zawody tenisowe o mistrzostwo klasy A GOZT zakończyły się wysokim zwycięstwem tenisistów sopockich w stosunku 13:2.

W drużynie „Ogniwa" w konkurencjach seniorów wystąpili juniorzy z drużyny ligowej Sawaszkiewicz, Karski i Połczyński, odnosząc dwa zwycięstwa. We wszystkich prawie konkurencjach zawodnicy „Ogniwa" mieli dużą przewagę nad zespołem „Budowlanych", których szanse na zdobycie mistrzostwa okręgu gdańskiego w klasie A wybitnie zmalały.

Wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa)

Błeński — Pabianowski 6:1, 6:1, Pomieczyński — Bembenek 3:6, 11:9, 3:6. Sawaszkiewicz — Kamiński 8:6, 6:3, Połczyński — Karaś 6:4, 4:6, 1:6. Niewiadomska — Czarnocka 6:0, 6:0. Jokiełowa — Stalińska 6:3, 6:4. **Juniorzy:** Maniewski — Wellman 6:0, 6:4. Żaboklicki — Makarewicz 6:2, 6:1. Uszycka — Zaborowska 6:0, 6:1. Maniewski, Żaboklicki — Wellman, Makarewicz 6:3, 6:1. Uszycka, Maniewski — Zaborowska, Wellman 6:3, 6:0. **Gry podwójne seniorów:** Błeński, Pomieczyński — Kamiński, Bembenek 6:3, 6:8, 6:4. Sawaszkiewicz, Karski — Karaś, Gawryszczak 6:4, 2:6, 6:2. Niewiadomska, Błeński — Bujniewiczowa, Gawryszczak 6:?, 6:2. Jokiełowa, Sawaszkiewicz — Stalińska, Kamiński 6:0, 6:4. (g)

LZS Puck zwycięża na żużlu

W niedzielę na Stadionie Miejskim w Gdyni odbyły się zawody motocyklowe na żużlu o mistrzostwo okręgu gdańskiego, organizowane przez sekcję motorową gdyńskiej „Gwardii", która poniosła porażkę w stosunku 22:21 pkt. na korzyść LZS Puck, przed „Stalą" Gdańsk (5 pkt.).

Przyczyny porażki „Gwardii" gdyńskiej należy szukać w defekcie „Jap'a" Stachewicza, co kosztowało „Gwardię" utratę 2 cennych punktów. Gdańska „Stal" nie odegrała w tych zawodach żadnej poważnej roli, gdyż zawodnicy jej nie są jeszcze obyci z torem żużlowym.

Dużo emocji dostarczył licznie zebranej publiczności pierwszy bieg w czasie walki między Sową („Gwardia") a Blaszkem (Puck). W biegu tym Sowa, w brawurowym ataku na ostatnim okrążeniu, zwyciężył Blaszkego różnicą 0,3 sek., ustalając zarazem rekord dnia na torze w czasie 1:45,5 sek.

W szóstym biegu po zażartej walce pomiędzy Sową a Wroną (Puck) zwyciężył Sowa różnicą 0,4 sek. W biegu dziewiątym Stachewicz zwyciężył zdecydowanie Wronę różnicą 3,6 sek. Doskonale jechał również Makowski („Gwardia"), wykazując dużo zacięcia i brawury. Publiczności około 5000. Organizacja sprawna. **C. T.**

I liga piłkarska

Kolejarz (W) — Gwardia (Kr) 2:1. Ogniwo (Kr) — CWKS (W) 1:2. ŁKS — Górnik (Bytom) 2:2. Związkowiec (Kr) — Górnik (Radl) 2:0. Budowlani (Ch) — Związkowiec (Warta) 2:2. Unia Ruch — Kolejarz (P) 3:1.

Głos gdynianina

Niedawno czytałem w „Dzienniku Bałtyckim" prośbę sportowców gdyńskich o rozgrywanie meczów drużyny „Kolejarza-Gedanii" w Gdyni. Wynikiem tego był następny mecz... we Wrzeszczu!

Kierownictwo „Kol.-Gedanii" nie uważało za stosowne zająć w tej kwestii stanowiska. We Wrzeszczu odbywa się masa imprez: piłkarskich, bokserskich i innych, tak lokalnych jak i ogólnopolskich oraz międzynarodowych, gdy tymczasem w 130-tysięcznej Gdyni bywają niedziele i święta, w których się absolutnie nic sportowego nie dzieje!! A przecież nie każdego stać na przejazd autobusem i stratę czasu, którego ten przejazd wymaga. Sądzę, że sytuacja finansowa klubu „Kol.-Gedanii" nie wymaga meczów we Wrzeszczu.

Jeszcze jedną rzecz chciałbym na łamach „Śmiało i szczerze sportowca" poruszyć. Czyby nie było możliwe, każdorazowo grającą drużynę drugoligową, grającą we Wrzeszczu, zaprosić w poniedziałki na mecz do Gdyni, przez jedną z drużyn gdyńskich? W zeszłym roku tak właśnie postąpiła drużyna „Bdry" z Bydgoszczy, a rezultat jest ten, że drużyna ta po wejściu do drugiej ligi, w której jest liderem, tak podniosła swój poziom, że ma wszelkie szanse na wejście do ekstraklasy państwowej.

Sądzę, że sprawa ta jest do przeprowadzenia.

Ludwik Janicki,
gdyński sportowiec.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. W. Kurek, Gdynia. Dział sportowy będzie się starał w miarę możności informować stale swych czytelników o przebiegu imprez piłkarskich, odbywających się na Wybrzeżu. Nie możemy jednak faworyzować piłki nożnej kosztem innych dyscyplin.

* * *

Piłkarze „Gwardii" Słupsk. Dziękujemy za pozdrowienia z obozu kondycyjnego w Jeleniej Górze.

Lechia—Pomorzanin 1:0

Rekord świata w dziesięcioboju

NOWY JORK (PAP). Na zawodach lekkoatletycznych w Kalifornii mistrz olimpijski Bob Mathias pobił rekord świata w 10-boju wynikiem 8.042 pkt.

Poszczególne konkurencje: 100 m — 10,9 sek., skok w dal — 7,09 m, kula — 14,49 m, skok wzwyż — 2,03 m, 400 m — 51,0, 110 m ppł. — 14,7 sek., dysk — 44,66 m, tyczka — 3,98 m, oszczep — 55,62 m, 1500 m — 5:05,1.

Poprzedni rekord należał do Morrisa (USA) i wynosił 7.900 pkt.